

119, 120, 134, 137, 138

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. Sprawy Polskie.

- a/ Stosunki polsko-niemieckiestr. 1.
- b/ Polska a Z.S.R.R. " 2.
- c/ Sytuacja polityczna w Polsce " 3.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Sytuacja w Z.S.R.R. a państwa zachodnie str.3.
- b/ Sytuacja polityczna w Chinach " 4.
- c/ Sprawa rozbrojenia na morzu " 5.
- d/ Sytuacja polityczna w Anglii " 5.

I. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGGLICHE RUNDSCHAU z 29/VI. ogłasza obszernie dementi, dotyczące wiadomości prasy niemieckiej o wynikach egzaminów, przeprowadzonych przez rzeczoznawcę szkolnego przy górnośląskiej komisji mieszanej, p. Maurena. Wspomniane dementi oświadczają, że egzaminowane były dotychczas tylko dzieci, które brały udział w strejku szkolnym. Co do pozostałej reszty dzieci przypuszczają należy, że województwa z góry wyeliminowało je od egzaminów, uważając, iż posiadają one kwalifikacje, potrzebne do pobierania nauki w języku niemieckim. Wobec tego ilość dzieci, uprawnionych do uczęszczania do szkół mniejszościowych jest większą, niż to przypuszczają dzienniki, które w obliczeniach swoich ograniczały się jedynie do wyników ostatnich egzaminów. Dzieci, które na podstawie kompromisu genewskiego odesłane zostały do szkół polskich, dotąd nie były egzaminowane. Poza to rzeczoznawca szkolny p. Maurer zawiesił z początkiem b. tygodnia na okres przejściowy egzaminy. Następne egzaminy rozpocząć się mają dopiero we wrześniu. Dementi stwierdza następnie, że fałszywa jest również wiadomość, jakoby prezydent Calonder w odpowiedzi na sprzeciw województwa zarządził ze swej strony niedopuszczanie przedstawiciela Polski do udziału w egzaminach. Odnośny wniosek Volksbundu domagający się, aby wobec udziału przedstawiciela województwa przy egzaminach dopuszczono także przedstawiciela Niemiec, a przedłożony Województwu przez prezydenta Calondera, został odrzucony.

IBIDEM. w koresp. z Warszawy podaje treść przemówienia p. Skrzyńskiego w Krakowie p.n. "Rozsądne słowa hr. Skrzyńskiego" i akcentuje, iż cała prasa polska przemilczeniem pominęła ten odczyt. Dziennik uważa ten fakt za znamienity. "Rozsądne poglądy" hr. Skrzyńskiego nie mogły być miłe tym kierowniczym politykom w Polsce, dla których nienawiść Niemiec jest podstawą ich istnienia politycznego. Taegliche Rundschau" wyraża wątpliwość, czy uda się p. Skrzyńskiemu utorować drogę dla jego idei.

GERMANIA z 27/VI. FRANKFURTER ZEITUNG z 28/VI. i inne dzienniki niemieckie - podając wiadomość o zaproszeniu przez generała Pawelsa na inspekcję - wojskowych attachés przy poselstwach w Berlinie podkreślają, iż przy tej sposobności stwier-

dzono, iż żadne z zainteresowanych poselstw nie otrzymało urzędowych zawiadomień o postanowieniach genewskich i decyzjach Rady Ambasadorów. Wobec tego nie mogła być urzeczywistniona zamierzona podróż. Dzienniki w związku z tem usiłują wykazać bezpodstawność zarzutu gry na zwłokę, skierowanego pod adresem Niemiec przez Poincarégo.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 23/VI. w art.wst.pisze, że polski minister spraw zagranicznych podkreślił w ostatnich czasach, podobnie, jak przedtem gotowość Polski do porozumienia z Niemcami. Ale nie pomoże podkreślenie tego - pisze kor. - że pomyślnie sprawy załatwia się w sensie przeciwnym. Kor. przypomina sprawę Łomu, który Niemcy dostarczyli Polsce, ale po upływie terminu dostawy Polska nie podjęła rokowań w sprawie dalszych dostaw, tylko poczyniła zakupy w innych krajach Francji, Anglii po droższych cenach. Wypadki terroru na G.Sląsku i fakty podobne powyższemu stoją w sprzeczności z pokojowymi oświadczeniami ministra Zaleskiego.

VOSSISCHE ZEITUNG z 28/VI. podaje informacje o obradach stronnictwa Ch.D. i N.P.R. w Katowicach p.n."Polski protest przeciwko terrorowi na G.Sląsku". Kor. akcentuje pozatem uchwały tych konferencyj, nawołujące do utrzymania praw samorządowych G.Sląska i zabezpieczenia dzielnicom zachodnim dostatecznego wpływu na sprawy ogólnopństwowe.

DER TAG z 29/VI. notuje z wyrazami zadowolenia żądania wprasy polskiej, aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski wystosowało do Senatu W.Miasta Gdańska protest przeciwko zapowiedzianej wizycie okręgów niemieckich w porcie gdańskim. Dziennik wskazuje, że stosunki między Gdańskiem, jako suwerennym i niepodległym państwem a Polską, nie mają charakteru prawnopństwowego, lecz oparte są wyłącznie na prawie narodów. Wobec tego protest Polski, - zdaniem Der Tag'u - byłby jaskrawym naruszeniem praw suwerennych W.Miasta Gdańska.

POLSKA A Z.S.R.R.

MATIN z 29/VI. W kor.z Warszawy pisze, iż sens instrukcji, udzielonych przedstawicielowi Polski w Moskwie przez Marszałka Piłsudskiego jest taki, że Polska nie dopuści, by dyktowano jej zarządzenia policyjne, lecz gotowa jest prowadzić rokowania o traktat ostatecznego pokoju.

Kor. zauważa, iż gest Marsz.Piłsudskiego kładzie kres bredniom o spisku anglo-polskim, skierowanym przeciwko Sowietom. Nie przesądza to zresztą bynajmniej pomyślnego wyniku rokowań tych. Aby traktat polsko-sowiecki o nieagresji doszedł do skutku, trzeba aby Moskwa stanęła na gruncie Ligi Narodów. Polska czyni z tego warunek sine qua non.

PRAWDA z 29/VI.M.Pokrowskij omawia konferencję historyków, mającą się odbyć w Warszawie. Zdaniem autora charakter panslawistyczny tej konferencji uderza wprost w oczy. Chociaż Zjazd zamaskowany jest jako kongres "państw wschodniej Europy" jasnym jest, że chodzi o kongres historyków słowiańskich, a faktycznie nie tylko historyków, ale i działaczy politycznych, a jednocześnie nie

tyle działaczy politycznych, ile działaczy o określonej orientacji politycznej - orientacji anty-sowieckiej. Zdaniem - Pokrowskiego - idea panslawistyczna służy celom imperjalistycznym. Zagadnienia naukowe mają taki ograniczony zakres w konferencji warszawskiej, jaki mają one w ostatnich pracach Milukowa.

HISTORIA POLITYCZNA W POLSCE.

THE TIMES z 27/VI. Kor. warszawski omawia kwestję kresów wschodnich Polski. Jeszcze w 1924 roku Sowiety organizowały zbrojne napaści na polski teren, które się od wojny tylko nazwą różniły. Wobec tego Polska stworzyła K.O.P., którego podziwu godna praca obdarzyła wschodnie pogranicze bezpieczeństwem. Niestety jednak administracja kresów nie doznała naprawy. Bolączki szkolne i językowe w dalszym ciągu dają się we znaki, nędza nie zelżała. Pole do agitacji rewolucyjnej pozostało więc otwarte. W Sejmie opozycja mniejszości narodowych bardzo przeszkadza, a po nowych wyborach posłowie mniejszościowi będą jeszcze liczniejsi. Obecny rząd jest zdecydowany przebudować administrację na kresach w taki sposób, aby ją polacy i innoplemieńcy uznać mogli za swoją własną. Ale trudność jest w tym, żeby znaleźć takich Polaków, którzyby zrozumieli, że polacy na kresach, to koloniści, że więc Kresami trzeba rządzić inaczej, niż Polską rdzenną.

PRASA NIEMIECKA żywo interesuje się nowym zwrotem w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

BERLINER TAGEBLATT podaje w tonie informacyjnym p.n. "Odroczenie pożyczki polskiej, wiadomość, iż podpisanie kontraktu pożyczkowego napewno wkrótce nastąpi, że natomiast emisja pożyczki nastąpi na jesieni na skutek rady finansistów amerykańskich.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 27/VI. podaje wiadomość o odroczeniu pożyczki polskiej na czele pisma, p.n. "Polens Anleihe-gescheitert" oraz donosi o fatalnem wrażeniu faktu tego na giełdzie warszawskiej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA W Z.S.R.R. A PAŃSTWA ZACHODNIE.

LE MATIN z 28/VI. zamieszcza korespondencję Koraba z Warszawy. "Il souffle sur la Russie sovietique un vent de liquidation". Omawiając obecne stosunki z Z.S.R.R. autor dochodzi do wniosku, że Sowiety w ciągu 10-u lat swego istnienia propowały wszelkich sposobów, aby utrzymać się przy władzy. W r.1921 próbowali wyplatać się sami z kłopotów finansowych, stwarzając Nep. Następnie po usiłowaniach reakcji czerwonej w r.1924 Sowiety żyją od 1925 r. nadzieją otrzymania kredytów zagranicznych. Zerwanie stosunków z Anglią położyło kres tym nadziejom, a niepokój, jaki to wywołuje w Z.S.R.R. zwiększają jeszcze obawy interwencji zbrojnej. W obawie o swoje istnienie rząd sowiecki ucieka się znowu pod opiekę G.P.U. i jego terroru.

LE MATIN z 27/VI. zamieszcza artykuł wstępny p.n. "Le budget du paradis" Mowa tu jest o budżecie Z.S.R.R. Po omówieniu

niektórych pozycjach budżetu Sowietów, który nie różni się w gruncie rzeczy niczem od budżetu państw burżuazyjnych, autor pisze w konkluzji, że bolszewizm jest nie tylko okropnością, ale co więcej, jeszcze wielką mistyfikacją. Cała ta impreza mogłaby być nawet humorystyczna, gdyby liczba tych mistyfikatorów nie była tak wielka, i gdyby nie byli oni tak pełni nienawiści, i żądni krwi.

L'ECHO DE PARIS z 27/VI. donosi z Londynu, że w Sunday Express ukazała się wiadomość o zamierzonym przez Sowietów zabieganiu o kredyty we Włoszech. Banki niemieckie poszły za przykładem Londynu i nie mają ochoty finansować interesów handlowych z Sowietami. Jest to w każdym razie krok rozpaczliwy ze strony Z.S.R.R.; podobno Litwinow rozpoczął już pertraktacje w tej sprawie z Mr. Coruttin, który został obecnie mianowany ambasadorem w Moskwie.

LE MATIN z 27/VI. zamieszcza tę samą wiadomość dodając od siebie, że banki włoskie nie zgodzą się zapewne na tę propozycję, wobec czego jedyną nadzieją Rosji będzie możliwość uzyskania kredytów w Ameryce.

L'ECHO DE PARIS z 25/VI. zamieszcza artykuł wstępny p.n. "Komunizm to zdrada". Autor pisze, że partja komunistyczna francuska jest na żółdnie moskiewskim i popiera swoje wywody szeregiem dokumentów, a informujących o repartycji subwencyj udzielanych przez Moskwę poszczególnym organizacjom francuskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

PRAWDA z 26/VI. TASS donosi z Szanghaju, iż prasa chińska podała informacje o porozumieniu osiągniętym w Cziu Czou pomiędzy generałami Funjuisianem /dowódcą armji hankauskiej - komunistycznej/ i Czan Kai Szekiem /dowódcą armji nankińskiej - antykomunistycznej/. Porozumienie objęło zarówno sprawy wojskowe jak i polityczne. Generałowie wysunęli na zjeździe hasło walk do ostateczności w celu wyparcia imperjalistów z Chin i doprowadzenia rewolucji do końca.

PRAWDA uważa, że gdyby informacja ta była prawdziwa, posiadałaby ona wielkie znaczenie polityczne.

Autor zapytuje, na jaki temat można porozumiewać się z Czan Kai Szekiem, zdrając rewolucji chińskiej. W związku z mordem rewolucjonistów chińskich nie można prowadzić wojny rewolucyjnej.

PRAWDA z 28/VI. omawia szeroko sytuację w Chinach w związku z przejściem na stronę Czan Kai Szeka dotychczasowego wodza armji czerwonej Fun Jui Sjana. Autor przyznaje, że informacje w porozumieniu dwóch dowódców są prawdziwe, jak można sądzić z artykułu "Krok Fun Jui Sjana" był wywołany obawami przed konsekwencjami rozwijającego się ruchu bolszewickiego wśród robotników rolnych i bezrolnych, szerzonego przez komunistów. Autor pisze: "Niebezpieczeństwo, które wytworzyło się wskutek zdrad i przechodzenia ze strony na stronę wytwarza poważną groźbę dla Hankau. Gdyby jednak nawet udało się wobec możliwości nowych zdrad i poważnych ciosów, zadanych w plecy, na pewien czas stłumić ośrodki

ruchu robotniczego i agrarnego, - prawidłowy kurs zmierzający ku rozwinięciu tego ruchu, zapewni zwycięstwo rewolucji chińskiej.

SPRAWA ROZBROJENIA NA MORZU.

LE TEMPS z 28/VI. pisze w art. wst., że po tygodniu obrad szanse praktycznego przeprowadzenia sprawy rozbrojenia morskiego jeszcze się zmniejszyły. Dotychczasowa wymiana zdań doprowadziła tylko do zaostrzenia się przeciwieństw, jakie odrazu widoczne były w programach trzech zainteresowanych rządów. Logicznem wydaje się, że stanowiska Anglii i Japonji są do siebie zbliżone. Zapewne nie przewidywał tego sam inicjator projektu. Skądinąd słychać, że Włochy mają dać swojemu obserwatorowi instrukcje co do tego, że nie zgodzą się one na ograniczenie liczby swoich łodzi podwodnych do mniejszej ilości, aniżeli ta, jaką obecnie rozporządza Japonja. Stanowisko Włoch komplikuje jeszcze całą sprawę dla Anglii przez to, że nie chce się ona zgodzić na redukcję swoich sił zbrojnych morskich drugorzędnych, jeśli nie otrzyma zagwarantowania swojej przewagi na morzu w postaci ograniczenia liczby łodzi podwodnych wszystkich innych mocarstw. W niektórych kołach przypuszczają, że obecnie przygotowany zostanie tylko grunt dla nowej konferencji, która odbędzie się 1931-ym roku po ekspiracji układu waszyngtońskiego, co da możliwość Anglii wysunięcia na pierwszy plan sprawy wielkich okrętów. Obecnie chodzi jedynie o uzyskanie na czasie i stąd pochodzą zapewne informacje o propozycji Japonji zawarcia paktu trwałego pokoju ze Stanami Zjednoczonymi. Niektórzy przypuszczają nawet możliwość zawarcia tymczasowego paktu o nieagresji przez wszystkie trzy mocarstwa morskie. Byłby to sposób zamaskowania niepowodzenia obecnej konferencji, aby w przyszłości można było włączyć kwestję rozbrojenia na morzu do ogólnego zagadnienia ograniczenia zbrojeń, z którego wogóle nie powinno się być tej szczególnej kwestji wyłączać. Rozbrojenie dające gwarancję trwałego pokoju osiągnąć można jedynie w drodze porozumienia i zgodnych akcji wszystkich państw.

FRANKFURTER ZEITUNG z 27/VI. podaje: W oświadczeniu waszyngtońskiego Departamentu Stanu z naciskiem zapowiedziano, iż Stany Zjednoczone w żadnym wypadku nie zaakceptują redukcji stanu floty w porównaniu ze stanem W. Brytanji. Waszyngton będzie bronił się przeciwko zmianie umowy waszyngtońskiej w sprawie floty.

THE DAILY NEWS z 27/VI. Milson Harris twierdzi, że wojna między Anglią a Stanami Zjednoczonymi jest psychologicznie niemożliwą. Dlatego Anglija i Ameryka nie powinny się zbroić przeciwko sobie, tylko porozumieć się celem obustronnego zmniejszenia floty wojennej.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 27/VI. prowadzi gwałtowną kampanję przeciwko ustawie o związkach zawodowych i ustawie o reformie Izby lordów. Dziennik ten powołuje się przytem na Garwina

THE DAILY HERALD z 27/VI. donosi o olbrzymich demonstracjach przeciwko ustawie antyrobotniczej, które odbyły się w niedzielę w całej W. Brytanji i wysuwa konkluzję, że "torysi muszą odejść."

